

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkami dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz 40 gr. Za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zaprawiane 100 proc. drożej. W numerach świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Wszelkie materiały na **SUKNIE** **UBRANIA** **PLASZCZE** **PALTA** **i WOJSKOWE**

Od dnia 6-go marca r. b. otworzyła **Fabryka PIESCH** Tomaszów

własną filję **w Częstochowie, II Aleja 18.**

Tylko **Pierwszorzędna JAKOŚĆ** **Obfity WYBÓR** **Bezkonkurencyjne CENY**

Nieslychanie niskie ceny. — Do dnia 12-go marca r. b., wyjątkowo 10 %

STANY ZJEDNOCZONE NA PACYFIKU

W konflikcie japońsko - chińskim Stany Zjednoczone A. P. były pierwszym państwem, które wypowiedziało się przeciw polityce Japonii. Anty - japoński front Stanów Zjednoczonych należy tłumaczyć jednak nietyłe gorącą miłością ku Chińczykom, ile potrzebą obrony własnych interesów zarówno na Pacyfiku, jak i na kontynencie wschodnio - azjatyckim. Interesy U. S. A. mają charakter polityczny i ekonomiczny

Stany Zjednoczone, trzeba to przyznać występują stale w obronie politycznej nie zależności i terytorjalnej nienaruszalności Chin. Tę politykę dyktuje USA. oba wa, by Chiny, jedno z największych państw świata, nie uległy podziałowi pomiędzy mocarstwa europejskie, co nieuniknienie pociągnęłoby za sobą wojnę światową i wytworzyłoby nieopisany chaos na Wschodzie. Poza tem rozbiór Chin zaszkodziłby interesom ekonomicznym Stanów Zjedn. w tym kraju.

Utrzymanie równowagi sił morskich na Pacyfiku — oto druga z rzędu sprawa do noskiej wagi dla Stanów Zjednoczonych. Wraz ze wzrostem floty japońskiej podczas wojny światowej wytworzyło się po ważne niebezpieczeństwo rywalizacji na morzu pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi. Wydatki Japonii na flotę wzrosły z 85 milj. dol. w r. 1917 do 245 milj. dolarów w r. 1925 Na to Stany Zjednoczone odpowiedziały hasłem stworzenia „bezkonkurencyjnej floty”, dając wszelkimi siłami do utrzymania równowagi floty na Pacyfiku, co jest jedną z gwarancji bezpieczeństwa wzajemnego obu zainteresowanych państw.

Niemniej poważną rolę w polityce amerykańskiej na Dalekim Wschodzie odgrywają interesy ekonomiczne Stanów Zjednoczonych w Azji. Po Europie i Kanadzie. Azja jest najlepszym rynkiem zbytu USA. Do wojny światowej Stany Zjednoczone kierowały do Azji za ledwie 5.6 proc. całego swego eksportu, w r. 1931 procent ten wyniósł już 15.9 proc. To też nie dziwnego, że Stany Zjednoczone sprze ciwiają się wszelkiej polityce, która by nie pozwałała obywatelom amerykańskim brać udziału w handlu na rynku chińskim na jednakowych prawach z obywatelami innych państw. Krótko mówiąc, Stany Zjednoczone podtrzymują politykę „otwartych drzwi” — politykę, stwarzającą jednakowe możliwości dla każdego państwa.

Do r. 1931 mogło się wydawać, iż stwo rzonej przez układ waszyngtoński równo wadze sił na Pacyfiku nic nie zagraża. Jednak wkroczenie Japonii do Mandżurji zmieniło całkowicie sytuację. Japoński atak zbrojny stworzył niebezpieczeństwo naruszenia paktu 9-ciu mocarstw, jako też i paktu Kelloga. To też, gdy sytuacja w Mandżurji zaczęła się przechylać na korzyść Japonii, Stany Zjedn. zawiadomyły Chiną i Japonię, że nie mogą uznać służności faktycznego stanu rzeczy i że nie będą skłonne uznać żadnego paktu, który naruszy prawa Ameryki, przysługujące

jej z tytułu zawartych uprzednio umów.

Dla zademonstrowania słuszności swoich pretensji, Stany Zjednoczone jeszcze w r. 1932 skoncentrowały na Pacyfiku całą swoją flotę wojenną w liczbie 202 jednostek. „Manewry” floty amerykańskiej na Pacyfiku powtarzają się od tego czasu dość często. Obecnie zaś zapowiedziane olbrzymie skupienie sił morskich U. S. A. na południowym Pacyfiku w celu odbycia manewrów w warunkach najbardziej zbliżonych do bitwy morskiej, ma niedwuznaczną wymowę argumentu ad rem skierowanego pod adresem Japonii. Jakże będą skutki tego ostrzeżenia — pokaże najbliższa przyszłość. M. D.



Ze zjazdu unijonistycznego na Welehradzie. Grupa dostojników kościelnych. (siedzą od lewej ku prawej): Przeździecki, arcybiskup (Polska), Rafael Rodic, arcybiskup białogrodzki, Szeptycki, metropolita lwowski, Precan, arcybiskup odumniecki, Bauer, arcybiskup zagrzebski, Aziz Koli, biskup syryjsko-chaldejski (Kair), Kocilowski, arcybiskup przemyski. (stoją): Ks. Wojtasak, biskup spiski, I. Karol Kmetko, biskup miński, 2. Dzierżbicki, rektor instytutu orientального w Rzymie, 3. biskup Sokolowski, 4. Njeardaj, biskup krzywacki (SHS), 5. Paweł Goidic, biskup przesowski, 6. Gebel, biskup mukaczewski, 7. Stavel, biskup otomniecki.

Prez. Roosevelt objął uroczyste władzę

Waszyngton. — Wśród olbrzymiego udziału ludności stolicy oraz kilkudziesięciu tysięcy przyjezdnych gości, którzy przysięgli z różnych stron całego kraju, odbyło się dn. 4 b. m. uroczyste objęcie władzy przez nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta.

O godz. 10-sj m. 30 prezydent Roosevelt opuścił swe prowizoryczne mieszkanie, w którym tradycyjnie zamieszkuje każdy nowoobрани prezydent aż do objęcia władzy, t. j. z hotelu May-Flower i udał się do Białego Domu, gdzie został przyjęty przez b. prezydenta Hoovera.

Stamtąd obaj prezydenci wśród entuzjastycznych owacji ze strony zgromadzonych na ulicach tłumów pojechali samochodem na Kapitol.

Policia amerykańska przedsięwzięła w związku z objęciem władzy przez prez. Roosevelta niezwykle ostre środki ochronne, jakie jeszcze dotychczas nie były stosowane w takich okolicznościach. Wśród tłumu uwijały się setki tajnych agentów, którzy zwracali baczną uwagę na wszystkich, którzy mogliby się wydać podejrzany. Dzięki tym zarządzeniom spokój nie został nigdzie zakłócony.

Berlin w dniu wyborów

Wyniki głosowania wskazują, iż hitlerowcy nie zdobędą większości.

Berlin. — Wybory do parlamentu Rzeszy i do sejmiku pruskiego, które rozpoczęły się w niedzielę o godz. 8-jej rano miały naogół przebieg spokojny. Do poważniejszych zająć doszło we Wrocławiu.

Głosowanie w Berlinie odbywało się w 2.400 lokalach wyborczych. Technika głosowania przedstawiała się w ten sposób, że każdy głosujący otrzymywał od razu dwie kartki wyborcze, jedną do parlamentu Rzeszy, drugą do sejmiku pruskiego.

Agitacja stronnictw rządowych w dniu wyborów nie tylko nie osłabła, ale nawet wzmożniła się. Hitlerowcy zmobilizowali 25.000 umundurowanych strumców, którzy pełnili służbę wyborczą, agitując od domu do domu. Organizowali oni również specjalną służbę szpitalną, nosząc ze szpitali obłożnie chorych do urn wyborczych.

Niemiecko-narodowi, którzy reprezentowani są przez Stahlhelm, zorganizowali wielki pochód stahelhelmowców.

Stronnictwa lewicowe, steroryzowane dotychczasową akcją władz, żadnej większej agitacji nie rozwijają. Tylko w dzielnicach robotniczych, t. j. w północnej i wschodniej części Berlina, widać stojących tu i ówdzie przed lokalami wyborczymi agitatorów, noszących plakaty wyborcze socjaldemokratów z numerem 2 i komunistów z numerem 3. W tych dzielnicach robotniczych nie widać prawie zupełnie chorągwi ze swastyką hitlerowską, natomiast domy, które zawsze czwernieły się od flag, obecnie świecą gołymi ścianami.

Frekwencja wyborcza była do godzin popołudniowych stosunkowo znaczna i

wynosiła około 70 procent uprawnionych do głosu. W Berlinie wynosiła nawet zgórą 90 procent.

Podobne wiadomości nadchodzą z terytorium całego państwa.

Berlin. — Specjalnym wydarzeniem dnia wyborczego była wielka defilada Stahlhelmu, który w sile 25.000 ludzi przemarszerował przez bramę Brandenburską na Aleję Unter den Linden przed dawny pałac cesarski. Marsz Stahlhelmu przybrał niebawem rozmiary wielkiej nacjonalistycznej manifestacji. Zgromadzone po obu stronach Alei Unter den Linden tłumy urządziły przechodzącym oddziałom burliwą owację. Stahlhelm maszerował z rozwiniętym sztandarem, orkiestrą, a w szeregach jego zauważono także członków domu Hohenzollernów.

Z balkonu pruskiego M. S. W. przypatrywali się pochodowi wicekanclerz von Popen, min. Goering i min. Seltdt, naczelny dowódca Stahlhelmu. Tłum wznosił entuzjastyczne okrzyki także na cześć tych wodzów niemieckiego nacjonalizmu.

Brunatny mundur min. Goeringa obok stalowo-szarego munduru Seltdtgo tworzył symbol odpowiedzialności do tej historycznej chwili. Barwy Niemiec cesarskich czarno-biało-czerwone powiewały nieomal z każdego domu. Orkiestry grały marsza dawnej armii cesarskiej, przy czym najbardziej oklaskiwana była orkiestra, która grała melodie: „Siegreich wolen Frankreich schlagen”. Mężczyźni, kobiety i dzieci śpiewali słowa tej pieśni, wywijając w takt małemi chorągiewkami o barwach cesarskich. Krótko mówiąc atmosfera przypominała w zupełności państwienne dni sierpnia z roku 1914.

Berlin. — Pierwsze wyniki wyborów do niemieckiego Reichstagu, zakończonych o godz. 6-jej wiecz., nadeszły o godz. 11-jej wiecz. Według otrzymanych w dalszym ciągu wiadomości do godz. 12-jej w nocy na ogólną ilość 44 milionów uprawnionych do głosowania obliczono 27 milionów głosów. Z tego otrzymali: hitlerowcy 11.700.000 głosów, socjal-demokraci — 5.000.000, komuniści — 3.000.000, centrum — 2.800.000, front czarno-biało-czerwony — 2.000.000 i bawarska partia ludowa — 1.002.000 głosów.

Ostatecznie znane dotychczas wyniki przedstawiają się następująco: obliczonych zostało 36 milionów głosów, z czego narodowi socjaliści otrzymali 15 milj. głosów, co stanowi 43.9 proc. ogólnej ilości głosów; socjal-demokraci 6,5 miliona czyli 18,3 proc.; komuniści 4,4 miliona, czyli 12 proc.; centrum katol. 3,9 miliona czyli 10,8 proc.; front czarno-biało-czerwony (monarchistyczny blok Hugenberga) 2,8 miliona, czyli 7,9 proc.; bawarska partia ludowa 1,2 miliona, czyli 3,3 proc.; niemiecka partia ludowa 360.000 głosów; partia państwowa 120.000 głosów; stronnictwo chłopskie 120.000 głosów.

Dalsze obliczenia prawdopodobnie nie przyniosą zasadniczych zmian. W świetle powyższych cyfr jasno zarysowuje się oblicze nowego parlamentu Rzeszy, do którego stronnictwo Hitlera wejdzie w imponującym liczebnie zastępstwie, który jednak nie stanowi absolutnej większości, lecz w połączeniu z „towarzyszami broni” z pod znaku Hugenberga rozporządzać będzie absolutną większością.

Gdyby hitlerowcom nie udało się uzyskać zdecydowanej większości parlamentarnej, przewidziany jest na dzień 13 bm. zamach stanu ze strony Hitlera i objęcie siłą władzy dyktatorskiej.

PODZIĘKOWANIE.

JWPP. doktorowi Frankemu, Witmanowi i Fogelbaumowi za wyłączenie mój ojca naszego z ciężkiej choroby; Felczarowi Kuźniakowi i Siostrze opłatającej Najku. M. P. Zegalski i Tomaszowski za macierzyńską opiekę — wyrażamy im drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

EMILJA SZMERDTOWA z dziękami.

Za 5. i p.

Księzda Zygmunta Sędzimir

Dziecjalnego Dyrektora Akcji Katolickiej zalozyciela Domu Rekolekcyjnego w Czestochowie odprawiona bedzie Msza sw. w Domu Rekolekcyjnym Akcji Katolickiej przy ul. sw. Barbary 43 w Czestochowie w srodę dnia 8 marca o godz. 8 rano o czym powiadamia i zaprasza przyjaciel i zyczliwych zmarlego

Zarząd Domu Rekolekcyjnego.

TELEGRAMY

PARLAMENT AUSTRIACKI BEZ GŁOWY.

Wiedeń. — Na sobotnim posiedzeniu parlamentu austriackiego, zwołanemu w sprawie afery strajkowej kolejarzy, doszło do sytuacji, jaka nie wydarzyła się dotąd w żadnym parlamencie.

Z powodu niedokładności w procedurze głosowania, jeden z postów oddał dwie kartki. Doszło wskutek tego do niesłychanej obstrukcji, która spowodowała podanie się do dymisji kolejno wszystkich trzech prezydentów rady narodowej, tak, iż parlament wiedeński pozabawiony jest obecnie kierownictwa, nie będąc nawet wedle postanowień konstytucji, w można ści zwołania nowego posiedzenia celem wyboru prezydium. Odpowiadnie wnioski w sprawie odprężenia sytuacji przedłożył rząd austriacki parlamentowi republiki.

POLSKA BĘDZIE ZAPROSZONA NA KONFERENCJĘ PIĘCIU MOCARSTW.

Paryż. — Nacjonalistyczna „Liberte” donosi, że Francja zamierza zaproponować, by na konferencję wielkich mocarstw, jaka się ma odbyć w Genewie po 8-ym marca, zaproszono także Polskę i Belgię. W ten sposób konferencja pięciu mocarstw zmieniałaby się na konferencję siedmiu.

B. PREMIER PRUSKI BRAUN ZBIEGŁ ZAGRANICĘ.

Berlin. — Za pośrednictwem radja podano do wiadomości społeczeństwa niemieckiego, że premier pruski Braun, usunięty przemocą z urzędu przez obecny rząd, uciekł zagranicę. P. Braun przekroczył miał granicę niemiecko-szwajcarską koło Friedrichshafen w sobotę w godzinach popołudniowych, legitymując się swoim paszportem zagranicznym. Wiadomość o ucieczce byłego premiera Brauna przed grózącym mu ewentualnie areszto waniem została silnie agitatednie wyzyskana przez stronictwa rządowe.

Hitlerowskie Nienicy

usprawiedliwiają się przed Rosją.

Berlin — „Vossische Ztg” pisze: Jak slychać również i obecny rząd Rzeszy przywiązując wagę do utrzymania kontakt z Rosją sowiecką. Przypuszczają należy, że Litwinowie w czasie swej ostatniej wizyty u ministra Neuratha mogli się przekonać, że polityka zagraniczna Niemiec po tej linii właśnie będzie kontynuowana. W czasie kampanji wyborczej wygłasza ne były mowy dla celów politycznych we wnętrznych, które w Moskwie wywołały nieprzychylnie echo.

HITLER WYLĄDOWAŁ W KRÓLEWCU

Królewiec. — W sobotę o godz. 14-ej m. 10 wylądował kanclerz Hitler na pokładzie samolotu „Richthofen” na lotnisku w Królewcu.

Kanclerz wystosował do ludności Prus Wschodnich odezwę, w której podkreślił, że cała Rzesza w tych chwilach przełomowych rał jeszcze ślubując wierność wysuniętej placówce Niemiec na wschodzie, dla utrzymania której wszyscy są gotowi ważyć do upadłego.

VAN DER LUEBBE OSKARZONY O TRZY PODPALENIA?

Berlin. — W sobotę stawiono obywatela holenderskiego Mariana van der Luebbe przed sądzią śledczym w przydzium policji jako oskarżonego o podpalenie urzędu opieki społecznej w Neukoeln w dniu 25 lutego b. r., zamku berlińskiego i ratusza berlińskiego, oraz budynku parlamentu w dniu 27 lutego. Sędzia polecił zatrzymać go w więzieniu. Luebbe przyznał się do tych czterech podpalen.

KONIEC MUZYKI MURZYŃSKIEJ W NIEMCZECH.

Berlin. — Zastępca berlińskiego intendenta radiowego Kolb zarządził, by muzyczne utwory jazzowe, o ile są znane jako muzyka murzyńska, nie były więcej grane na fali berlińskiej.

Run na banki w Ameryce

Tragiczne skutki kredytowej inflacji.

Nowy Jork. — Cafe Stany Zjednoczone żyją pod wrażeniem masowego bankrutwa amerykańskich instytucji bankowych. We wszystkich stanach władze odbywają ciągle narady nad środkami, któreby uchroniły banki od zamknięcia, okienek kasowych, a jednocześnie przewidywały także moment ochrony klientów bankowych. Coraz głośniej odzywiają się opinie wypowiadające się za powszechnym moratorium w całym Stanach Zjednoczonych.

Gubernatorowie stanów najbardziej dotkniętych katastrofą bankrutwa — wnieśli do swych kongresów projekty ustawy nadającej nieomal że dyktatorską władzę nad bankami.

W stanach: Nowojorskim, New Jersey, Vermont, Iowa, Nebraska, zostały przyjęte ustawy zwiększające prerogatywy władz stanowych w celu okazania pomocy bankom i przyspieszenia ich reorganizacji.

W Indianopolis banki ogłosiły ograniczenie wycofywania wkładów do 5 proc. Ograniczenie to ma obowiązywać aż do odwołania.

W identycznej sytuacji znalazło się 7 banków w Cleveland w stanie Ohio. 4-ry przeprowadziły reorganizację łącząc się w jedną wielką instytucję finansową. Suma depozytów sięga 5 milionów dolarów.

W Akron w stanie Ohio ponownie otwarto 5 banków z tem jednak, że moż-

na będzie wycofywać tylko 1 proc. wkładów oszczędnościowych miesięcznie.

Również jest ograniczone wycofywanie wkładów z rachunków handlowych. W Dayton City w stanie Ohio zawieszono co czynności we wszystkich bankach na trzy dni.

Prezydent Roosevelt naradza się ze swoim przyszłym ministrem skarbu Woodinem nad krytyczną sytuacją banków w Maryland i Michigan.

Jak slychać, banki w Detroit i Baltimore mają otrzymać znaczniejsze pożyczki od Finance Reconstruction Corp. — Szczególnie krytycznie przedstawia się położenie w Maryland, gdzie wobec nagłego wycofania przez publiczność 13 milionów dolarów wkładów, gubernator musiał zarządzić trzydniowe moratorium.

Gielda efektów w Baltimore została zamknięta. Izba rozrachunkowa w Detroit postanowiła wypuścić serię bonów, które mają służyć jako środek płatniczy do regulowania zobowiązań międzybankowych.

Blizszych szczegółów o podłożu runu na banki amerykańskie, narazie brak. Należy jednak przypuszczać, że wydarzenia, zobrazowane przez powyższe depesze, pozostają w bezpośrednim związku z zapoczątkowaną w Stanach Zjednoczonych dwa lata temu inflacją kredytową.

Manifestacja studentów w stolicy

w obronie autonomii uniwersytetów.

Warszawa. — Strajk młodzieży akademickiej na terenie całej Polski trwa w dalszym ciągu. Wyższe uczelnie Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna są zamknięte.

Wczoraj z inicjatywą warszawskiej konferencji akademickiej na nabożeństwie w kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu o godz. 12 min. 30 przybyli tłumy młodzieży ze wszystkich uczelni stolicy.

Od samego rana ul. Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście były obłożone gestami posterunkami policji. Na dziedzińcu pałacu hr. Branickich naprost bram uniwersyteckie stały rezerwy policyjne: oddziały policji pieszej, konnej i rezerwowej, dwa kryte samochody, pancernka oraz auto-sikawka.

Tumy młodzieży szczerze wypełniły nawy kościoła, a prócz tego olbrzymia ilość studentów stała na schodach kościelnych oraz na ulicy, nie mogąc dostać się do wnętrza kościoła.

W pewnym momencie policja otrzymała rozkaz usunięcia publiczności ze schodów oraz z przed kościoła. Łańcuch policjantów rozpoczął energicznie usuwać stojących, a równocześnie z dziedzińca pałacu hr. Branickich wyjechała auto-sikawka i strumieniami wody zaczęła oblawać zarówno studentów, jak też przegrodnie zbraną publiczność.

Sikawka kilkakrotnie przejechała Krakowskie Przedmieście od pałacu Staszica w stronę ul. Królewskiej, zlewając ob-

ficie wodą zebrane tam tłumy. Po skończonym nabożeństwie tłumy młodzieży wyszły na ulicę, zajmując wszystkie chodniki oraz obszerny plac dokoła pomnika Kopernika.

W pewnym momencie nastąpiła detonacja petardy, podłożonej pod tramwaj. Policja rzuciła się w stronę tramwaju, tymczasem koło pomnika Kopernika studenci wywiesili na kijach kukie. Kukie oblało naftą i podpalono wśród okrzyków: „niech żyje autonomia!”, „przez nową ustawę akademicką!”

Po ulicy rozszły się kłęby czarnego dymu, a policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów przy pomocy pałek. Część studentów zepchnięto w ul. Kopernika i Obózna, część zaś w stronę Nowego Świata.

W czasie rozpraszania tłumów kilkadziesiąt osób zostało aresztowanych — przeważnie z pośród akademików.

Aresztowanych osadzono w aucie policyjnym i odwieziono do urzędu śledczego. Ponieważ w aucie zabrakło miejsca, część aresztowanych odprowadzili policjanci pieszo do aresztu.

Auto-sikawka w dalszym ciągu jeździła po Krakowskim Przedmieściu oblewając wodą większe grupy studentów, którzy wznosili okrzyki.

Pozatem usuwali publiczność z chodników policjanci piesi i konni.

Koło godz. 3-ej po poł. młodzież powoli zaczęła rozchodzić się do domów. do Pekinu.

W Pekinie panuje obawa przed japońskim atakiem powietrznym. Japończycy obsadzili także miasto Lingsyu obok muru wielkiego.

PORZUCENIE PARYTETU ZŁOTA W AMERYCE.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt zwołał konferencję nadzwyczajną celem omówienia przesilenia bankowego, w której mają wziąć udział wybitni bankierzy, finansisci i wszyscy gubernatorzy.

Urządowe porzucenie standardu złota, które będzie także tematem tej konferencji, uważają w kołach poinformowanych za nieodzowne.

Celem przelanania braku środków płatniczych planowane jest wprowadzenie bonów przez banki clearingowe.

Omawiana będzie także sprawa zakazu wywozu złota i 50-procentowa gwarancja depozytów.

STRASZLIWY BILANS TRZĘSIEŃ ZIEMI W JAPONI.

Tokjo. — Prasą i wiele instytucji społecznych rozpoczęły zbieranie ofiar na pomoc dla okręgów zniszczonych przez trzęsienie ziemi. Do tych miejscowości udały się 4 parowce ze środkami żywności i pomocą lekarską.

Według ostatnich oficjalnych danych, w katastrofie trzęsienia ziemi utracilo-

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”
VLASTA BURJAN w kapitalnym dźwiękowcu
KRÓL TO JA!
Wejście od 49 gr. Szeregity w afiszach.

zycie 1.535 osób, rannych jest 388, zaginionych bez wieści 948, 2.963 domow zalanych sie, 6.343 domow zostalo zalanych przez fale, które wdaryly sie na wybrzeże po wstrząsach podziemnych, 1.533 łodzi rybackich zatonego.

GENERALOWA RUMUNSKA OFIARA MORDU RABUNKOWEGO.

Bnkareszt. — W centrum stolicy rumuńskiej zamordowana została w swem mieszkaniu 65-letnia żona generała, która żyła w separacji ze swym mężem.

Nieznanym dotychczas sprawcą udusił staruszkę, poczem w straszliwy sposób masakrował nożem jej zwłoki, splądrował doszczętnie całe mieszkanie i zbiegł.

Stwierdzono, że denatka jeszcze w przeddzień zbrodni otrzymała od swego męża znaczną kwotę pieniężną, która również padła łupem zbrodniarza.

KONFERENCJE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W GRODNIU.

Grodno. — Marsz. Piłsudski w sobotę w czasie swego pobytu w Grodnie odbył konferencję z gen. Litwinowiczem i płk. Ścieżyńskim. W konferencji poza tem nikt nie brał udziału.

O godz. 3.33 w nocy pociągami pośpieszonym Marsz. Piłsudski odjechał do Warszawy.

W związku z pobytem Marsz. Piłsudskiego w Grodnie krąży pogłoski o zmianach, jakie mają zaś w min. spraw wojskowych. M. in. wymieniania gen. Litwina wicza jako przyszłego wicemin. spraw wojskowych. Na stanowisko dowódcy D. O. K. III przewidzianym ma być jeden z generałów dywizji D. O. K. III.

SENAT OSWIADCZYŁ SIĘ ZA OPODATKOWANIEM ZAWODOW SPORTOWYCH.

Warszawa. — W związku z uchwałą komisji budżetowej i społecznej Senatu, zmierzającą do obciążenia amatorskich zawodów sportowych podatkiem od 8—10 procent na rzecz Funduszu pracy, w sobotę przedstawiciele zarządu Związku Polskich Zw. Sportowych złożyli na ręce marszałka i wicemarszałka Senatu oraz referentów na komisjach odpowiednio uzasadniony memoriał, domagający się ze względu na słaby stan finansowy polskie go sportu cofnięcia uchwały.

Postulaty zarządu Z. Z. nie zostały jednak uwzględnione i w nocy z soboty na niedzielę podczas plenarnego posiedzenia Senatu senator Iwanowski (B.B.) oświadczył, że chociaż docenia znaczenie sportu i wychowania fizycznego, to jednak sport nie powinien się uchylać od wzięcia udziału w walce z bezrobociem. Zaproponowa no jedynie małą poprawkę, a mianowicie bilety w cenie do jednego złotego mają być wolne od podatku. Wysokość zaś po datku, według projektu senackiego, przed stawiałyby się następująco: bilety od 1 do 2 zł. 10 gr., od 2—3 zł. 20 gr., od 3 do 4 zł. 30 gr., od 4—5 zł. 40 gr., od 5—6 zł. 50 gr. i t. d.

Cały ten projekt wymaga jeszcze przed stawienia na plenum Sejmu, gdzie referent tem będzie pos. Sowiński.

MOTYWY WYROKU W PROCESIE BRZEKSKIM.

Warszawa. — Sędzia Chodecki, który zajmował się opracowaniem motywów wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie b. więźniów brzeskich, zakończył swą pracę. Kancelaria Sądu Apelacyjnego za kończyła przepisywanie motywów wyroku, które objęły 100 stron pisma maszynowego. Wysłanie motywów nastąpi w pierwszych dniach tygodnia. Po otrzymaniu motywów obrońcy muszą w przeciągu 7 dni złożyć wywód zapowiedzianej skargi kasacyjnej, która jest ostatnim środkiem odwoławczym w procesie kar-nym.

Senat przyjął ustawę akademicką.

Warszawa. — Na sobotnim posiedze niu Senatu wieczorem przystąpiono do głosowania nad ustawą akademicką. Na wniosek sen. Głabińskiego (Klub Narodowy) głosowano imiennie nad wnioskiem sen. Jabłonowskiego (Klub. Nar.) o odrzucenie całego projektu ustawy. Za wnioskiem padło 24 głosy senatorów polskich klubów opozycyjnych, przeciw 56 głosów senatorów z BB (ogólna ich liczba wynosi 73), dwie kartki oddano białe,

Zjawiska astronomiczne w marcu.

południową stronę nieba zajmują gwiazdozbiory: Lwa, Hydry, Kruka i część Okretu Arga; wzeszedł już Kłos naczelną gwiazdą Panny. Gwiazdozbiory zimowe przesunęły się na zachód: Byk, Orjon i Wielki Pies z Syryuszem zachodzą już przed północą. Na wschodzie świeci wysoko Arktur wraz z całym gwiazdozbiorem Woźnica. Woźnica zniża się ku horyzontowi. W sąsiedztwie zenitu rozciągają się gwiazdozbiory Wielkiej Niedźwiedzicy, Herkules i Lutnia wynurzają się z pod horyzontu.

Planety: W marcu można dogodnie obserwować aż trzy planety; Mars osiąga 1 marca przeciwstawienie ze słońcem, wschodzi więc o zachodzie słońca i widoczny jest przez całą noc. 3 marca znajduje się Mars najbliższe ziemi.

Jowisz osiąga przeciwstawienie 9 marca i przez cały miesiąc prawie nie traci na blasku pozostając po słońcu i księżycu najjaśniejszym z ciał niebieskich pozornego sklepienia nieba. Początek miesiąca zastaje na zachodnim niebie najmniejszą z planet Merkurego, który zwykle pojawia się na krótki przeciąg czasu i stale zanurzony jest w świetle zory wieczornej lub porannej. 6 marca oddała się Merkury pozornie najdalej od słońca i zachodzi najpóźniej po nim. Na stepie traci szybko na blasku i znikła w promieniach słońca już około 20 marca. W lunecie wykazuje Merkury fazy takie same jak księżyc. Fazy księżycy: 4 — pierwsza kwadra, 12 — pełnia, 18 — ostatnia kwadra, 26 — now.

Od 27 do 30 marca widać obserwować na tarczy księżycy t. zw. światło popielate, powstające przez oświetlenie części tarczy księżycy promieniami słonecznymi, odbitemi od powierzchni ziemi.

Dnia 21 marca o godz. 2-ej m. 44 rozpoczyna się wiosna astronomiczna. Słońce miało wtedy równik niebieski i przechodzi na półkulę północną. W drugiej połowie miesiąca można obserwować na zachodzie światło zodiakalne.

Obserwatorium P. T. P. A. w parku Staszycy czynne jest dla publiczności w pogodne wieczory od zmroku do godz. 20.

Wacław Berent

Laureat tegorocznej nagrody państwowej.

W prześwietnej plejadzie pisarzy Młodej Polski Wacław Berent nie tylko jaśnieje jako gwiazda pierwszej wielkości, ale co najważniejsza, świeci blaskiem najbardziej dziś bliskim. I w tem bodaj należy upatrywać największą doniosłość tegorocznej nagrody: wieńczyć dostojnego pisarza, jury nie tylko złożyło hołd wspólnemu Jego dorobkowi, ale i przypomina społeczeństwu, wskazując na Jego aktualność, na Jego bliskość do nurtujących współczesność zagadnień i do ich współczesnych rozwiązań.

Urodzony w r. 1873 z zamiłowania i wykształcenia zrazu przyrodnik — był to czas t. zw. „Naturphilosophie”, kiedy przyrodniczością było podwalną wszelkiego światopoglądu — doktoryzował się w Zurichu rozprawą z dziedzin biologii, w literaturze zaś, pod pseudonimem Wł. Rawicza, zadebiutował nowelą „Nauczyciel” w czasopiśmie „Ateneum” (r. 1894). Pociągła go już wówczas, jako temat, psychologia słabych ludzi; w tym wypadku nauczyciela, tyrankowanego przez rozbrzyknanych uczniów.

I oto już pierwszą swą powieścią — „Fachowcem” (1898) Berent stanął w szeregu czołowych pisarzy — nowatorów. W okresie pozytywizmu umiał śmiało przeciwstawić się nieporozumieniom i złudzeniom t. zw. „organicznikowstwa”. W dziełach młodego inteligenta, który pod wpływem modnych haseł staje się robotnikiem, w historii jego upadku zdemaskowane zostało społeczne zakładanie pozytywizmu.

Ogłoszone w roku 1901 w Chimerze „Próchno” (w wydaniu książkowym w r. 1903) było jedyną w swoim rodzaju rewelacją literacką i skandalem: okrutne, wstrząsające obnażenie dekadencji, schyłkowości, pełen grozy obraz cyganerii artystycznej, obraz jej rozkładu, jakże daleki od murgerowskich powabów! W utworze tym skalpel bezkompromisowego psychologa sprzymierzył się z dłołem najwyższego stylisty, dając arcydzieło najwzruszającej klasy.

Gdy „Próchno” to tragedia ludzi, zawiązanych w próżni społecznej, „Ozi-

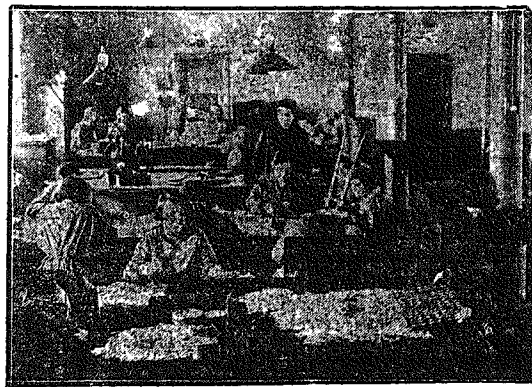
mina” (1911, — dziś bodaj najbardziej nam bliska) — daje znakomity przekrój przez stosunki polityczno-społeczne Królestwa bezpośrednio przed rewolucją r. 1905. Powieść mówi nam więcej i prawdziwiej o tych stosunkach, niż setki naukowych rozpraw, — a dzieje się w ciągu jednej nocy — i w tym skrócie czasowym, jak i w szczególnych chwytach stylistycznych, i w drobiazgowej analizie Berent był świetnym poprzednikiem modnej dziś na Zachodzie literatury (Proust, Joyce).

I znów po latach — arcydzieło: „Żywe kamienie” (1918). Obraz rozpadu średnio wieka, jakiego nie posiada chyba żadna inna literatura. Piękno, czyszatorstwo formy łączy się z powagą i głębią dostatek myśli w arcydzieło kryształowej czystości i harmonii.

I znów po wielu latach — „Wywłaszczenie Muz” — powieść biograficzna o generale Dabrowskim. Członkowie jury Nagrody Państwowej odznaczyli „Wywłaszczenie Muz” ze względu na głębię i szlachetność ujęcia zagadnień ducha polskiego w tragicznych chwilach bytu narodu oraz ze względu na najwyższe wartości prozy w tem dziele ujawnione.

„Wywłaszczenie Muz” drukowane w fragmentach w „Pamiętniku Warszawskim” i w „Tygodniku Ilustrowanym” (p.t. „Wódz”) ukazuje się w książkowym wydaniu jako tom VIII i IX Pism Berenta, które — oddawna po wielu wydaniach wyczerpane — znów udostępnienie zostały szerokim rzeszom czytelników we wspanialej szacie zewnętrznej.

RADJO UCISZA TROSKI



Z mennicy warszawskiej. Ostatnią fazą bicia monet w mennicy jest sprawdzanie ich tak co do jakości wykonania, co do wagi i dźwięku. Czynności te wykonuje kilkadziesiąt osób. Na zdjęciu naszym widzimy jedną z sal mennicy warszawskiej, w której kilkanaście pracowników i pracowników bada wybite monety.

Odyssea Polaka--jeńca wojennego

Po 18 latach tułaczki powraca do kraju.

W konsulacie polskim w Melbourne (Australja) zgłosił się Michał Stasiak. Opowiedział on tam dzieje swej 18-letniej tułaczki, które wyjęte są jakby z najlepszej powieści awanturniczej.

Michał Stasiak jest Polakiem z Poznania. W listopadzie 1914 roku jako żołnierz niemiecki, podczas walk pod Łodzi, ciężko ranny w brzuch, dostał się do niewoli rosyjskiej. Leczonego go z początku w rosyjskim szpitalu połowym następnie trzy miesiące przeleżał w szpitalu w Kazaniu. Z początkiem marca 1915 roku został wysłany do obozu koncentracyjnego w Barnaul na Syberji. W miejscowości tej zastał około 200 austriackich i niemieckich jeńców. Po rewolucji w marcu 1917 roku większość z nich zbiegła. Stasiak pozostał jednak, ponieważ jako wykwalifikowany ślusarz, miał bardzo dobry zarobek.

Dopiero w roku 1920 Stasiak razem z robotnikami armji Kołczaka przybył do Władywostoku. Kiedy bolszewicy opano wali miasto, został aresztowany. Czekaćki posadzili go, że jest byłym oficerem rosyjskim. Grozilo mu rozstrzelanie jednak po 2 miesiącach został wysłany do więzienia w Czycie. Długo, bo 9 miesiecy czekał na wyrok. Gdy Stasiak zapytywał o powodę przedłużającego się więzienia tłumaczyli mu bolszewicy, że czekają na odpowiedź z Niemiec w jego sprawie. W końcu Stasiak stracił cierpliwość i postanowił uciec. Przez 2 godziny przeszedł w niebezpiecznej lepinie i wymknął się na wolność podczas głębokiej nocy.

Przez całe dwa lata wędrował Stasiak przez Mongolję i dostał się w końcu do Tybetu. Tam zachorował ciężko i w stanie nieprzytomnym został przewieziony

W DOORN.

Na dworze b. cesarza Wilhelma.

Cafe Doorn zależne jest od człowieka, rzuconego wola losu w środowisko kilku rzuconych spokojnych Holendrów. Człowiekiem tym jest Wilhelm II.

Korespondent paryski, który spędził kilka dni w Doorn, opisuje swoje wrażenia. Wstąpił on do sklepu po gazety. Właściciel oznajmił, że handluje nietylko gazetami, ale również warzywem, zaprawą do podłóg, guzikami itp.

— Poza tem jestem dziennikarzem! — dodał nie bez dumy.

— W jakim piśmie pracuje pan?

— Jestem korespondentem gazety Iks (tu sklepikarz wymieniał jedną z największych amerykańskich gazet).

— Ile artykułów posyła pan miesięcznie?

— Widzi pan, jestem korespondentem, ale dotychczas nie posłałem ani jednego artykułu. Zato w chwili, kiedy exkaiser opuścił Doorn będę wiedział o tem pierwszy. Zobowiązałem się donieść o tym fakcie depeszą, za którą otrzymam 1000 dolarów.

— Ruzumiem, obowiązkiem pana jest śledzić posunięcia exkaisera.

I nie tylko moim. Właściciel kwiaciarni naprzeciwko jest również korespondentem amerykańskiej gazety, rzeźnik — angielskiej gazety, a właściciel sklepu materiałów piśmiennych jest prawdziwym dziennikarzem i często posyła artykuły do prasy francuskiej.

Każdy, kto pragnie widzieć b. cesarza, dostaje się najpierw do t. zw. biura marszałka dworu. Jest to pokój, gdzie na pulpicie leżą dwie księgi dla odwiedzają-

cych, którzy muszą się w tych książkach podpisać i zeznać w jakiej sprawie pragną otrzymać audjencję. Oto niektóre cytaty z owych ksiąg:

„Jestem prostą dziewczyną niemiecką-gorącą patriotką i proszę pana, dobrego cesarza, o darowanie mi swojej fotografii z własnoręcznym podpisem” — Lena Frank lat 15. Obok tej próśby mały czerwony krzyżyk, oznaczający, że próśba została spełniona.

Bankier z Elberfeld (nazwisko nieczytelne) był podpułkownikiem 3 pułku ułanów, dokładnie wyszczególnia swoje tytuły i rangi. Dalej niejaki Kurt M. pisze: „Za wyzwoloną ojczyznę i wielkiego cesarza oddamy życie”.

Z KRAJU.

(—) Pierwsza rozprawa o plagiat na płycie gramofonowej. Niebawem przed sądem w Warszawie znajdzie się sprawa o plagiat na płycie gramofonowej. Skarżą Polskie Zakłady fonograficzne wytwórnię płyt „Elektra”. Idzie o tango, nagrane przez Polskie Zakłady fonograficzne, a spłagiowane następnie przez firmę „Elektra”. Ciekawie przedstawia się sprawa, w jaki ekspert ustalił plagiat. Otóż przy nagrywaniu tej płyty dla Polskich Zakładów fonograficznych saksofonista dał jeden fałszywy ton, niezgodny z nutami i ten fałszywy ton saksofonu w tym samym takcie posiada również płyta, wydana przez firmę „Elektra”.

(—) Niezwykły powód samobójstwa. W Siemianowicach w pow. Kępno popełnił samobójstwo strażnik graniczny Piotr Popczyk. Wypożyczył on na przedstawienie „Sokola” bez wiedzy przełożonych karabin służbowy. Po przedstawieniu odniósł on broń do domu i wrócił na zabawę. W czasie jego nieobecności ukradł karabin przemytnik Stodolski. Kiedy przełożony strażnika dowiedział się o kradzieży karabinu, doszło między nim a Popczykiem do gwałtownego starcia, przyczem Popczyk usiłował strzelić do przełożonego Feldmana, a gdy mu się to nie powiodło, wybiegł na podwórze i tam strzelił sobie w skroń.

Napad rzeźmieszka

na księdza w Łodzi.

W dniu 21-go stycznia r. b. w Łęczycy zorganizowane zostało staraniem Akcji Katolickiej przy Kurji Biskupiej łódzkiej zebranie, na które w charakterze prelegenta wyjeżdżał dyrektor tejże Akcji ks. Stanisław Nowicki.

W chwili, gdy ks. Nowicki na dworcu Łódź-Kaliska wykupował bilet do Łęczycy i z portmonetką w ręku odchodził od okienka kasy, podbiegł jakiś osobnik i zręcznym ruchem wyrwał księdzu portmonetkę z ręki.

Ks. Nowicki nie stracił przytomności. Zorientował się błyskawicznie w sytuacji i schwytał złodzieja za rękę.

Obecni przy tem pośpieszyli księdzu Nowickiemu z pomocą i rubasia obezwładniono, a następnie oddano w ręce policji. Zatrzymanym okazał się warszawski znany złodziej Izrael Hersz Goldfarb vel Goldhardt, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Smoczej nr. 49.

Osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Wczoraj beczelny rabus stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Grochulskiego. Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego Izrael Hersz Goldfarb vel Goldhardt skazany został na osiem miesięcy więzienia.

(—) Śmiertelny skok z 4-go piętra na bruk. Onegdaj o godz. 9 m. 30 na posesji przy ul. Kilińskiego nr. 113 w Łodzi miało miejsce samobójstwo, wypełnione przez nieznanego osobnika w wieku około 30 lat. Osobnik ów wszedł na klatkę schodową i z okna na 4-em piętrze wyskoczył na bruk podwórza. Upadek był tak fatalny, że samobójca rozbił się na miazgę. Zarówno twórca, czaszka, jak i zębra oraz ręce zostały zdruzgotane.

Samobójstwo wywołało okropne wrażenie na lokatorach posesji. Dwie niewiasty, które przechodziły przez podwórze, na strącony widok zemdyły.

Jak się udało władzom śledczym stwierdzić, denatem jest Leib Miller, zam. przy ul. Abramowskiego 28, bezrobotny, a samobójstwo popełnił na tle nędzy.

L. O. P. P. popiera wynalazki w dziedzinie lotnictwa, budowę silników, awionetek, płatowców — na co widać zrzęta 500.000 złotych ze składek 50-groszowych — popierajmy L. O. P. P.

Ze świata.

(X) **Wspólnoty radjostuchaczy w Anglii.** W Anglii utworzyły się wspólnoty radioamatorów, którzy organizują zbiorowe słuchowiska, składając się na wspólny zakup i utrzymanie aparatu. W roku ubiegłym istniało 570 takich wspólnot, z których 30 składało się wyłącznie z bezrobotnych. W porównaniu z r. 1932, liczba tych wspólnot ugrupowań wzrosła obecnie o 31 procent.

(X) **Wykorzystanie energii słonecznej.** W obserwatorium geofizycznym w Taszkencie (Sowiecka Azja Centralna) przeprowadzono z doskonałym wynikiem próby akumulowania energii słonecznej. Do świadczenia wykazały, że można przeciętnie w ciągu roku otrzymać w akumulatorach słonecznych na każdy metr kw. powierzchni akumulatora 16 tys. litrów wody, nagrzaną do 100 stopni. Udoskonalono przytem tak dalece izolację akumulatorów, zabezpieczającą od rozpraszania się ciepła, że nagrzana do 100 st. woda ostygła do temperatury powietrza dopiero po upływie roku. Rozpoczęte już zostało techniczne wykorzystanie energii słonecznej. W kuchni, łaźni, wodociągach i innych urządzeniach, obsługujących pracowników obserwatorium taszkentkiego, zastosowano wyłącznie wykorzystanie energii słonecznej. W Samarkandzie rozpoczęte zostały próby przemiany energii słonecznej na energię elektryczną.

Jak powstały ogłoszenia matrymonjalne.

Kolebką ogłoszeń matrymonjalnych jest Anglia. Dnia 18 lipca 1695 r. ukazał się w „Collection for Improvement of Husbandry entrade” pierwsze dwa ogłoszenia matrymonjalne. Założycielem pierwszych pism matrymonjalnych był Hug-ton, ale ówczesni czytelnicy wymyślił go i wyszydlił. Dopiero w 80 lat później przyjął się ten pomysł. Dzienniki „Daily Advertiser” i „Public Advertiser” ukazały się w niebywałej wprost ilości egzemplarzy, bo 20.000 dziennie. Prócz tego wydawano w r. 1785 niedzielne gazety, zawierające oferty małżeńskie, przy czym wśród 500 — 600 poszukujących w ciągu tygodnia było 80 proc. kobiet.

W Londynie powstały specjalne instytucje zawierania małżeństw, „establishment” i kluby, wydające prospekty, informacje i posiadające dokładne dane, dotyczący osób zainteresowanych. Kandydaci dzielili się na 4 klasy. Do klasy I-lej należeli ludzie młodzi, urodziwi i majątni, do II-giej starsi już i gorzej nieco sytuowani, do III-ej jeszcze starsi, do IV-lekko ułomni, wdowcy, rozwodnicy itd. Rok 1850 był rokiem rozkwitu tego rodzaju przedsiębiorstw, a wiek XX przyniósł ze sobą utrwalenie się tej instytucji.

(X) **Wspaniałe widowisko historyczne na cel dobroczynny.** Z inicjatywy księżniczki Ingrid, córki szwedzkiego następcy tronu, urządzone zostało w ratuszu sztokholmskim widowisko historyczne. Całkowity dochód z widowiska przeznac-

zony był na opiekę nad głuchymi, a w szczególności zaś na szkołę głuchych dzieci w Sztokholmie.

Widowisko było przeglądem postaci królowych Szwecji poprzez stulecia. — Księżniczka Ingrid ukazała się w roli królowej Józefiny, swojej prababki, we wspaniałym historycznym kostjumie. Role innych królowych objęły panie z arystokracji szwedzkiej, z których wiele pochodzi z rodzin królewskich i nosiło zachowane dotąd stroje swych prababek. Każda z królowych ukazywała się na scenie przy akompaniamencie muzyki z danej epoki. Zabawę zakończył bankiet w siennej „Złotej sali” ratuszowej.

Szwedzka rodzina królewska bierze żywy udział w wielu towarzystwach dobroczynnych, oraz w akcji niesienia po-

mocy bezrobotnym. Opiekuje się ona zwłaszcza dziećmi rodzin norlandzkich, które ucierpiły wskutek kryzysu. Książę Karol, brat króla Gustawa V, jako prezes szwedzkiego Czerwonego Krzyża, kierował osobiście zbiórką na rzecz dzieci z północnych dzielnic kraju. Książę Gustaw Adolf, najstarszy syn następcy tronu, jako prezes szwedzkiego związku harcerskiego, zorganizował zbiórkę ciepłej odzieży dla tych dzieci, wygłaszając przemówienie przez radio nawołujące do niesienia pomocy nieszczęśliwym.

Zmiana.

— Jak się to wszystko zmieniła przez małżeństwo.

— Tak, dawniej musiałam siedzieć do północy i czekać, aż sobie pójdiesz, a teraz muszę wychodzić do północy, aż przyjdiesz do domu!

Nasze dzieci.

— Byłeś niegrzeczny, Kaziu, za karę nie dostaniesz kolacji.
— A co będzie z lekarstwem, które mam dostać po jedzeniu? (Bühne).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 7 MARCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

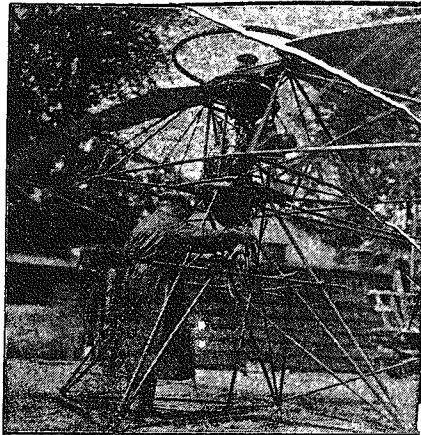
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'57 Sygnał czasu. hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Chwilka lotnicza i przeciwogarna. 15'30 Komunikat sportowy. 15'35 Przegląd wydawnictw. 15'50 Muzyka gramofon. 16'20 Odczyt dla maturzystów. 16'40 Odczyt z Lwowa. 17'00 Popoł. koncert symfon. 18'00 Odczyt dla maturzystów. 18'20 Wiadomości bieżące. 18'25 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30 Feljton muzyczny. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Koncert populary. 21'00 Wiadomości sportowe. 21'05 Dodatek do pras. dz. radj. 21'10 D. c. koncertu. 21'40 Konkurs kompozytorski. 22'15 Kwadrans literacki. 22'30 Muzyka gramofon. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 7 MARCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

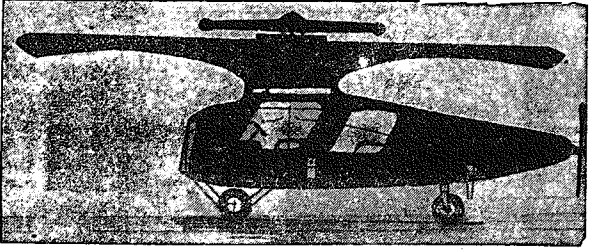
11'40—11'57 Tarnów z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warszawy. hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 13'50 Tarnów z Warszawy. Audycja dla dzieci. 16'05 Odczyt. 16'20—19'00 Tarnów z Warszawy. i Lwowa. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30 — 22'35 Tarnów z Warszawy. 22'35 Muzyka gramofon. 22'55 — 24'00 Tarnów z Warszawy.

W Polsce mamy przeszło 30 milionów mieszkańców a do L. O. P. P. należy za ledwie 350.000 członków. Czyś jest już członkiem L. O. P. P.



Nowy typ samolotu.

Inż. Zaszka (Niemiec) skonstruował nowy model samolotu wznoszącego się pionowo w górę. Na zdjęciu naszym widzi my wynalazcę z jego aparatem oraz sześcioro planu.



Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefania Kaulakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ

Pogrążony w myślach, mało się odzywał do Słoińskiego, któremu w przeciwieństwie do Ryszarda z ust nie schodziła piękna kobieta.

Noc była jasna i chłodna, więc chociaż mieli do-bry kawał drogi do domu, szli piechotą.

Późno już było, gdy położył się do łóżka, ukłony wrazeniami wieczoru. Pod ich wpływem miał dziwny sen.

Sniło mu się, że znajduje się w ogromnej, starożytnej świątyni, na środku której stał ołtarz jakiegoś pogańskiego bóstwa.

Nagle otworzyły się ciężkie, ogromne drzwi i weszło kilkanaście kapłanek, w białych, powłóczy-stych szatach, z twarzami pokrytymi welonem.

Na przodzie kroczyła najwyższa kapłanka, w której Ryszard poznał panią de Vale. Za nią prowadzono kobietę, ubraną w luźną, białą suknię, przepasaną sznurem. Szła, ze spuszczoną na piersi głową, okoloną jasnymi włosami, jak aureolą.

Kapłanka podeszła do ołtarza i stanawszy na najwyższym stopniu, wskazała rozkazującym ruchem na dużą, marmurową płytę, miejsce obiał. Na jej niemy znak, podbiegło parę kapłanek ku kobiecie i poczęło ją obnażać ze sukni, poczem nagą położyły na płycie.

Ryszard, który dotąd zdaleka przypatrywał się tej scenie, zbliżył się i z przerażeniem rozpoznał w ofierze... Marię.

Chciał podesnąć do niej z porwać ją z rąk oprawczyń, ale jakaś siła przykuwała go do miejsca. Chciał krzyknąć, ale nie mógł głosu wydobyć z krta-ni. Bezsilność doprowadzała go do rozpacz, tem-bardziej, że widział najwyraźniej, jak jedna z kobiet podawała starszej kapłance długie, cienkie sztylety.

Nagle, głuchy loskot wstrząsnął świątynią. Z sufitu poczęły spadać na ziemię ciężkie, granitowe glazy, rozsypując się w drobne kawałki.

Przerażenie Ryszarda nie miało granic. Z całym wysiłkiem poderwał się i podbiegł ku ołtarzowi.

W tem — zbudził się.

Siadł na łóżku, odkryty zimnym potem, z uczuciem dziwnego niepokoju.

Świt już szarzał zanim usnął znowu snem kamiennym.

Rano wstał z bólem głowy, zmęczony, zdenerwowany, pełen najczarniejszych myśli.

Tego dnia przypadał wykład teoretyczny, na który poszedł bez ochoty.

Wmawiając w siebie, że ma dosyć wszystkich kobiet i ich zdradliwych wdzięków, nie miał wcale zamiaru składać Beatryczy de Vale wizyty, ani nawet widzieć jej wiecej.

Jednak po południu poszedł do hrabiego Dziełżyńskiego, w nadziei dowiedzenia się o jej adresie.

Pomyślał bowiem, że wreszcie musi być u niej, choćby ze względów czysto konwenansowych, ale postanowił uczynić to jeden jedyny raz.

ROZDZIAŁ XI.

Na drugi dzień wybrał się Ryszard do Dziełżyńskiego.

Hrabia przyjął go serdecznie i zaprosił do swego gabinetu.

Za chwilę lokaj wniósł na srebrnej tacy kawę i likiery.

Z początku rozmowa toczyła się przeważnie o polityce, dopiero gdy zapalono cygara, zesłał na temat zajmujący Ryszarda; piękna markize.

— No, jakże się panu podoba Beatrycza de Vale? — zapytał hrabia.

— Skończcie klasyczna piękność — odrzekł Ryszard, bez zapału.

— Tak. Dwie rasy, francuska i włoska złożyły się na ten upajający kwiat. Ojciec jej był Włochem, a matka Francuską. Mając lat dziewiętnaście wyszła za mąż za bogatego przemysłowca Reginalda de Vale i w trzy lata później owdowiała. Dzisiaj ma lat dwadzieścia dziewięć, jest właścicielką ogromnych posiadłości i wspaniałego pałacu w Paryżu. O! piękna jest Beatrycza de Vale. Ja znalazłem dobre jej męża i bywałem często u nich za jego życia. Od te-

go czasu datuje się przyjaźń między mną a Beatryczą.

— Nigdybym nie powiedział, że ta kobieta jest wdową od tylu lat. Wygląda, jak uroczą dziewczyną — zauważył Ryszard.

— Cóż pan chce. Od kolebkę życie pięści ją, a wdowieństwo wcale nie daje się jej we znaki. Raczej przeciwnie; małżeństwo Beatryczy nie było zbyt szczęśliwe, chociaż nieboszczyk kochał ją bardzo. Ale cóż, on miał lat pięćdziesiąt, a ona dziewiętnaście. W dodatku, po ojcu odziedziczyła gorącą krew południa — i dodał z uśmiechem. — Mimo, że sam zapoznałem z nią pana, zwracam uwagę, że niebezpieczna jest to istota. Ma kaprysy, jak zresztą każda piękna i bogata kobieta, która nie ma żadnych obowiązków poza wydawaniem pieniędzy.

Ryszard zaśmiał się, a hrabia ciągnął dalej:

— Niech się pan nie dziwi, że mówię tak otwarcie, ale mam wrażenie, że dzisiejsza wizyta jest w łączności z piękną Beatryczą.

— Istotnie — odparł Ryszard — chciałbym się dowiedzieć o adresie mieszkanka, bo aby nie okazać się głupcem, muszę uczynić zadość życzeniu i złożyć wizytę.

— A! prawda! No oczywiście, niema dwóch zdań w tej kwestii. Ho, ho, w czepku się rozdzielę rotnistrzu. Iluż to młodych ludzi bezskutecznie dokłada wszelkich starań, by mogli być w domu pięknej pani de Vale.

— Pan hrabia zbyt mi pochlebia — wtrącił Ryszard.

— Skądże znowu?... Dla orientacji mogę panu powiedzieć, że pani de Vale przyjmuje zwłzwle we środy i soboty po południu, ale tylko jesienią i zimą. Od początku wiosny przebywa stale poza Paryżem, częściowo w swoich dobrach, lub zagranicą. Wprawdzie przyjeżdża do stolicy, ale tylko na krótki czas, wobec czego salony jej dla gości są zamknięte.

Powiedziałwszy to stary hrabia nie omieszkał podać adresu, który Ryszard zapisał sobie w notatniku.

Młody człowiek posiadał jeszcze chwilę, poczał się żegnać.

(D. c. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu. kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpopularniejszym miejscowym organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismom! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 Groszy. — Cena prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Pras Prowincjonalnej wszystkie Komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów dwutygodniowych i siedzielnich podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyrażone. — Za terminowe samodzielnie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie i kręto telefon.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Obito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.